

por. Rek Bromista w

Kwestionariusz

1647
1944

o internowanego w Z. S. S. R.

1. Bromista w Rek, por., lat 37, kolejarz ^{BEŁA} ^{HISTORICZNE}
2. 9.7.1940r. - Wymieriony z Obok internowanych w Kakurowie
3. Kozielec: 14.7.1940r. - 30.VI.1941r.; Gracowice: 2.7.1941r. - 2.9.1941r.
4. Oboz w Kozielecu mieścił się w zabudowaniach poklaskowych. Budynki porupowane, większość mienkata w budynkach cerkiewnych, niepadających się zamieszkania na mieszkania. Budynki w zimie stabo ogrzewane, przyse zapluskwienie (oboz był urządzony w t.zw. „Domu oddycha im. Gorkowa dla młodzieży”). Pluskwy były w kazdym budynku, w kazdej szczelinie przyse i siany. Walka prowadziliemy z nimi przez cały rok. Kilka uienicy nie było sienniki.

Po przyjeździe do Gracowca kilka nozy spalilmy pod gętym niebem. Pluskwy też były w budynkach.

5. W obozie było około 900 oficerów i około 1500 szeregowych.
6. Codziem po południu sprawdzanie obecności, dokucalire było to w zimie, ponieważ sprawdzanie odbywało się na dworze, a okrycia mieliemy zniszczone - stare umudrowanie polskie emigracjo w obacach nicse urupetniane przez NKWD. Głównym pożywieniem był chleb 800gr. dziennie, na inradanie herbata - chleb i

trochę ryby. Na obiad zupa i karra lub ziemniaki.
Norma Sturzewa wynosiła 75 gr. dziennie - teoretycznie
praktycznie około 30-40 gr. 1644

Były dwie normy wyżywienia: dla oficerów
i szeregowych.

Normy dla oficerów: 800 gr. chleba, 30 gr. cukru,
75 gr. mięsa, trochę ryby, 200 gr. ziemniaków, karra,
mąka. Ponadto na wiezie otrzymywano 5 parów
maczarki, tylni parów zapatek, herbaty po 45 gr.

Podoficerowie i szeregowcy otrzymywali: chleb 800 gr.,
25 gr. cukru, 50 gr. mięsa, reszta zdaje się było
to samo.

Przebieg dnia: godz. 6-ta pobudka, 6¹⁵ sprawdzanie,
8-ma śniadanie, 12-ta obiad, 16^{ta} kolacja (kimiński).
W ciągu dnia polityrucy chodzili po blokach mieszka-
niowych i robili swoją propagandę a równolegle inni
politrucy przeprowadzali badania, przestuchując jednego
internowanego po kilka godzin; u niego badani groźono
lub wymyślano, zastraszano i żądano zeznań, czy się
pracowało u dwójce i by wydawać konfidentów, u pracow-
nym rarely groźono i nie wydawano korespondencji.
Badania takie były prowadzone i u nowy.
Oficerowie pracowali tylko dla potrzeb obozu u

obozie obozu, niezgodni byli ³wzywani do prac w kosciole,
bez wynagrodzenia.

1644

Po przybyciu do jednego jak i drugiego obozu one przy
wyjeździe z Goo Koscieliska były przeproszone reszty
zabierano pieniądze, stół zegarki, broń, zegarki, noże,
fotografie.

Był klub ^{adekwatny} na sposób bolszewicki; były
dwa bilardy, szachy, warszawy.

Z klubu niewiele korzystało, gdyż politycy preteksto-
li, sennae propagandy.

Było kino co kilka dni. filmy bolszewickie, propagan-
dowe - tematy filmów: rewolucja.

7. Władze NKWD nieprzychylnie odniosły się do interwio-
wanych; w nowych propagandowych pogadankach czy przy
badaniu wpajano u nas myślenie, że Państwo Polskie
raz narazem przestało istnieć.

Maltretowano psychicznie, wielu, na skutek badań
i specyficznej atmosfery, popełniało w obłęd umysłowy
np. por. Krywicki, ppor. Dłuski, polityk i emeryt,
oraz dwu policjantów, nazwisk których nie znamy.

Ponadto dwu powieszono: kpt. Wasilewski
i jeden żandarm.
na skutek wycierpania psychicznego zmarł rtm Stapa.

8. Pomoc lekarska dzięki współpracy naszych lekarzy
była dostateczna, śmiertelności była mała. W ciągu
roku zmarło na 2500 ludzi około 58 osób.

9. Raz na miesiąc otrzymywaliśmy list od żony z Warszawy,
inne listy były przetrzymywane, niepełniejszą dłu-
żych, co polecał z terenów okupowanych przez ZSSR.
Moc listów była niedostateczna - list przetrzymać z War-
szawy nadt 4-6 tygodni.

W szczególny sposób byli traktowani policjanci pochodzą-
cy z terenów wschodnich - emulowano ich do ujawniania
nazwisk konfidentów, i przeciwnym razie ustraszamy
no im korespondencje i poddawano ich kilku godzin-

Badaniem, jak w dzień i w nocy.

1644

Przy wyjeździe z obozu z Kalwarii na Litwie

nie pozwolono wyci worów na przewiezienie osobistego bagażu - około 6 km. oficerowie (900 osób) mieli swój bagaż na dworcu w Kalwarii, to samo było w Kozielecku.

Do wagonu załadowano po 45 ludzi - był 10 lipca, po czym zaręplowano wagony a okna zabito; wody nie dawano ci do picia podawano soloną rybę. Na żądanie dostarczenia wody wartownicy grozili wyciem broni.

W 1941 r. w czasie tocących się rozmów polsko-bolszewickich w lipcu politycy w Gracovie nakłaniali do wystąpienia do armii czerwonej; Sam nawet komendant obozu ~~to~~ pułk. Chodas chodził po blokach i wyuczał z gniewem oficerów, że nie występują do armii czerwonej.

10. Po zerwaniu z Gracowem w dniu 2.9.1941 r.

nie dostarczono środków lokomocji na wymarsz do dworca w Gracowie odległości 7 km., bagaż nieśliśmy sami. Na dworcu nie zastaliśmy składu pociągowego, na który czekałoby 5 godzin na kolejnym deszczu, przenieśliśmy do suchej nitki w dniu 2.9.1941 r. około 2000 ludzi.

Przy wyjeździe Przed wyjazdem do organizujących się polskich dywizji używano internowania w Gracowie odskodowania: oficerowie sztabni po 3000 rb., of. starsi i młodsi po 2000 rb. a szeregowi po 500 rb., ponadto zwrócono osobiste dokumenty, o ile nie zaginęły.

Rekros.

W czasie przejazdu z Kozielecka do Gracowca nasz transport wjechał w dniu 1.09.1941 r. na st. Suchymniory transport polskiej ludności z Tomżyńskiego i Białostockiego wyprzeżonej przymusowo z polski. Ludność wzięta spiewać pieśni miłowe, gdy zbliżyła się, iż jakby polscy internowani. Na to zareagowała straż i zagroziła wyciem broni o ile nie przestaną śpiewać.

Rekros.